Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Wydział Nauk Humanistycznych
Wpł. data 2020 -02- 10
Znak

Słupsk; 3 II 2020

Dr hab. Adela Kuik-Kalinowska, prof. AP (Akademia Pomorska w Słupsku)

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Marty Diany Rozwadowskiej na temat *Błogosławiony Edmund Bojanowski jako organizator i redaktor serii „Pokłosie. Zbieranka literacka na korzyść sierot" na tle działalności wydawniczo-dziennikarskiej środowiska wielkopolskiego*"

Charakterystyka wstępna

Tematyka, którą p. Marta Diana Rozwadowska obrała za przedmiot swoich naukowych badań jest godna uznania, a zważywszy na osobę, której poświęcona jest rozprawa wzbudza jeszcze większe zainteresowanie, bowiem Edmund Bojanowski w dzisiejszej recepcji humanistycznej jest mało znany, o czym we wstępnych rozważaniach podkreśla sama Autorka:

> Zaznaczyć należy, że do tej pory badacze marginalnie wspominali o jego projektach wydawniczych, skupiając się głównie na przedstawieniu go jako założyciela Zgromadzenia Sióstr Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej. W większości opracowań dotyczących czasopiśmiennictwa wspomnianych lat autorzy albo wcale nie wymieniają tych periodyków, albo ograniczają informacje jedynie do jednego zdania – przy czym wymieniają zawsze „Pokłosie", omijając istnienie „Roku Wiejskiego" czy dalszych projektów wydawniczych Bojanowskiego (s. 5).

I rzeczywiście we współczesnym świecie postać Błogosławionego znana jest głównie z Jego misji katolickiej, której owocem jest założone Zgromadzenie Sióstr Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej. Działalność ta znana jest nie tylko w Polsce, ale także w Europie, czego świadectwem jest chociażby Zgromadzenie tychże Sióstr w Niemczech (Westfalia-Nadrenia, Jünkersdorf). A przecież, jak trafnie pokazała Autorka rozprawy doktorskiej, w osobie Edmunda Bojanowskiego polskie środowisko w XIX wieku miało świetnego animatora działalności społeczno-wydawniczej oraz kulturalno-literackiej w myśl pozytywistycznych haseł pracy organicznikowskiej i pracy u podstaw. Aktywność Edmunda Bojanowskiego jak najbardziej wpisywała się w myśl wolnościowych dążeń Polaków, pragnących wyzwolić się z jarzma zaborców, w przypadku obszaru działań redaktora i wydawcy „Pokłosia" – od Prus.

Obraz, jaki wyłania się z pracy p. Marty D. Rozwadowskiej, ukazuje Edmunda Bojanowskiego jako postać działającą w wielu przestrzeniach społecznych, kościelnych, literackich i kulturalnych w ówczesnej Wielkopolsce, ale także na Śląsku (edukacja w Uniwersytecie Wrocławskim, kontakt ze środowiskiem uczonych slawistów, który przyczynił się do podjęcia prób tłumaczeń na język polski m. in. twórczości Jižiego Kollara, a także pieśni serbskich, por. s. 39 pracy). Bojanowski to nie tylko redaktor i wydawca ówczesnych czasopism, ale także poeta i tłumacz, autor przekładu *Manfreda* Georga Byrona oraz folklorysta, sięgający do źródeł tradycji ludowej zawartej w porzekadłach czy przysłowiach, tradycji świętującej swój renesans w ideach XIX wieku. Na marginesie dodam, że w czasie studiów Wielkopolanina we Wrocławiu i jego zainteresowaniem problematyką slawistyczną, w podobnym czasie studiował tam i uczęszczał na wykłady prof. Jana Ewangelisty Purkyniego, pochodzący z Kaszub – Florian Ceynowa, który dał początek literaturze kaszubskiej i bez reszty poświęcił się pracy nad folklorem i etnografią kaszubską. Jak widać działalność w tym względzie nestora polskiej folklorystyki – Oskara Kolberga – doskonale odzwierciedlała ten kierunek rozwoju XIX-wiecznej tradycji opartej na ocaleniu ludowych „pamiątek przeszłości". To także ciekawy materiał do komparatystycznych i kulturowych badań rozwoju polskiej folklorystyki w XIX wieku, a zwłaszcza docierania do autorów mało znanych we współczesnej recepcji.

Bezcennym źródłem badawczym, trzeba to podkreślić z całą stanowczością, stały się dla Autorki pracy nieznane dotychczas materiały w formie notatek, które „leżały rozproszone w archiwum sióstr służebniczek w Dębicy" (s. 6), a także w Archiwum Głównym Służebniczek w Luboniu (s. 9). Materiałem źródłowym pracy jest także bogata korespondencja Bojanowskiego stanowiąca bardzo pokaźny zbiór listów (około 1000 jednostek) dających szeroką wiedzę na temat m. in. prac redakcyjnych, problemach wydawniczych, kolportażu i dystrybucji czasopism, a także współpracy. Zostały one wydane w formie dwutomowego dzieła *Prace, szkice i notatki Edmunda Bojanowskiego. Inedita* dzięki staraniom Instytutu Leksykografii KUL. Autorka rozprawy doktorskiej jest szczególnie predystynowaną osobą do badań opierających się na warsztacie edytorsko-wydawniczym, bowiem ma za sobą bogate doświadczenie w działaniach wydawnictw, pracy dokumentacyjnej, a także redakcyjnej w cenionych w Polsce instytucjach wydawniczych, a także udział w zespołowych pracach redaktorskich (por. życiorys naukowy).

Struktura i treści merytoryczne pracy

Przystępując do szczegółowego omówienia rozprawy doktorskiej to została ona kompozycyjnie podzielona na osiem rozdziałów, z których pierwszy stanowią ustalenia natury metodologicznej, a ostatni wieńczą wnioski końcowe, w których podkreśla Autorka czas działalności Bojanowskiego, kiedy powrócił z wyjazdów edukacyjnych z Wrocławia oraz z Berlina i osiadł w rodzinnym Gostyniu, aby szerzyć pomoc najbardziej potrzebującym. Zakładał ochronki dla biednych i osieroconych, a także krzewił oświatę poprzez otwieranie czytelni wiejskich, publikację czasopism skierowanych do zróżnicowanego pod kątem społecznym (inteligencja, lud), a także wiekowym (dorośli, dzieci) czytelnika. Działania te przede wszystkim miały na celu podtrzymać tożsamość narodową Polaków znajdujących się pod wpływami zaborców, a także wzbudzić poczucie solidaryzmu społecznego, zwłaszcza po ciężkich, przegranych próbach powstańczych.

Doktorantka w sposób szczegółowy ukazała zawartość czasopism, za którą odpowiadał redaktor i wydawca. Materiał ten rzuca nowe światło na XIX-wieczny wzorzec czytelnictwa, gusta epoki, a także uwarunkowania narzucone cezurą polityczną, wszak wszystkie ukazywały się w realiach zaboru pruskiego. W ówczesnym życiu kulturalno-literackim przeważała poezja, a wśród niej takie gatunki jak: „pieśni, hymny, modlitwy, sonety, ballady, kazania, żywoty" (s. 6). Do drukujących w nim słynnych poetów należeli: Cyprian Norwid czy też Teofil Lenartowicz. Twórczość ta powstawała w określonych warunkach społeczno-politycznych, a jej przesłaniem stała się tendencja do pokrzepiania i wzmacniania ducha polskości. Wszak najczęstsze tematy dotyczyły, jak pisze Doktorantka „przeżyć byłych powstańców, emigrantów, wygnańców, wspomnień wydarzeń narodowych oraz zabytków (przez co przypominają lepsze czasy), wiary w Boga i odzyskania niepodległości" (s. 6).

Rozdział drugi *Wpływ pruskiej polityki na rozwój polskiej kultury w Wielkopolsce w czasie zaboru pruskiego* ukazuje konsekwencje narodowo-polityczne oraz mapę ówczesnej Europy, która zmieniła się w wyniku postanowień zapadłych na kongresie wiedeńskim w 1815 roku. W wyniku tychże postanowień Wielkopolska, obszar działań Edmunda

Bojanowskiego, dostała się pod panowanie zaborcy pruskiego, co w konsekwencji oznaczało germanizację, rugowanie polskości z wszelkich jej zewnętrznych, administracyjnych i edukacyjnych form bytu. Nastąpiła dalece posunięta reorganizacja szkolnictwa na wzór modelu pruskiego, która, jak słusznie podkreśla Autorka, najbardziej uderzyła w szkolnictwo wiejskie, w którym panował największy przejaw analfabetyzmu: „Niestety, pomimo że odsetek dzieci uczęszczających na nauczanie początkowe wzrósł z 22 % aż do 70 % to Wielkie Księstwo Poznańskie miało największy odsetek analfabetów w stosunku do całej monarchii pruskiej" (s. 13). Zwłaszcza zaciekłą antypolską politykę w latach 1831-1840 prowadził Edward Flottwell. A zatem działalność Bojanowskiego i środowiska inteligencji Wielkopolski polegała na pracy organicznikowskiej wcielanej w życie w sposób jawny o szerokim polu oddziaływania czy to w formie zakładanych wiejskich ochronek, towarzystw, a także wydawnictw. W trzecim rozdziale pracy *Wpływ cenzury na rozwój ruchu wydawniczego w zaborze pruskim* przedmiotem badań stało się dla Autorki pracy prześledzenie wrogiej polityki zaborcy wymierzonej szczególnie w elity przywódcze Polaków oraz próby przejęcia kontroli nad działalnością (w tym wydawniczą), dzięki której inteligencja mogła oddziaływać na najniższe warstwy społeczne. Badaczka zajęła się problemem cenzury w państwie pruskim przed okresem Wiosny Ludów, jej kondycją, a w zasadzie załamaniem się po 1848 roku, a także kontrolą zaborcy czytelnictwa na terenie Wielkopolski.

Edmund Bojanowski odpowiedzialny był za cztery projekty wydawnicze: „Pokłosie", które jest najbogatszym materiałem (składa się z sześciu tomów), „Rok Wiejski", „Ochronę", a także „Jutrzenkę". Autorka pracy charakteryzuje zawartość tematyczną wydawnictw, a także odbiorcę, do którego skierowany jest dany projekt wydawniczy. Z opisu tego wyraźnie jawi się postać Bojanowskiego jako redaktora wysoce świadomego środowiska, do którego kierowane jest dane wydawnictwo. „Rok Wiejski", a także „Jutrzenka" adresowane były do kręgu wiejskiego i miały za zadanie oddziaływać na społeczeństwo poprzez poruszane moralno-społeczne problemy tejże społeczności. Z kolei „Ochrona" to inicjatywa wydawnicza, której odbiorcą był najmłodszy czytelnik. Dwa pierwsze, to jest „Pokłosie" (wyraźnie o charakterze narodowym i literackim) oraz „Rok Wiejski" ukazały się w druku, pozostałe dwa – „Ochrona" i „Jutrzenka" – były niepublikowane.

Szczegółową charakterystykę poszczególnych projektów wydawniczych poprzedza rozdział czwarty pt.: *Recepcja czasopiśmienniczego dorobku Edmunda Bojanowskiego*, który

ukazuje sposób funkcjonowania w świadomości osoby Błogosławionego głównie jako założyciela Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej. Autorka słusznie zauważa i podkreśla, że brak w zasadzie źródeł recepcji odnotowującej działalność wydawniczą Bojanowskiego, nie ma ich także (bądź istnieją tylko w formie zdawkowej) w publikacjach poświęconych kulturze wydawniczej ówczesnego Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Nawet w trzytomowej *Historii prasy polskiej* nie ma wzmianki o tej działalności. Jedynie w *Polskim ruchu wydawniczym w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1831-1862* A. Jazdon „szczątkowo wspomniał o noworoczniku, ale nie znalazło się nic na temat <Roku Wiejskiego>" (s. 32).

W rozdziale piątym *Edmund Bojanowski – miłośnik Kościoła i ojczyzny* badaczka przedstawia sylwetkę Błogosławionego, jego drogę życiową oraz działalność. Wskazuje szczególnie na religijne wychowanie chłopca przez matkę, na dom, w którym tradycja narodowa była stale obecna, a także późniejsze etapy edukacyjne i wpływ poszczególnych ośrodków uniwersyteckich na intelektualne i humanistyczne kształtowanie się osobowości młodzieńca. Mowa tutaj o Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu Berlińskiego. Młody Bojanowski interesował się psychologią, estetyką, literaturą, estetyką, historią sztuki i muzyki, a także metafizyką i logiką. W rozdziale tym czytelnik zapoznaje się z jego działalnością społecznikowską po powrocie w rodzinne strony, do Grabonogu koło Gostynia, gdzie zaangażował się w prace Kasyna Gostyńskiego, którego celem „będącym <przykrywką> dla własnej działalności, było ożywienie życia towarzyskiego oraz sprawne przekazywanie sobie wiadomości pożytecznych, służących ogólnemu dobru" (s. 45), a także rozwój Wydziału Literackiego chociażby poprzez zakładanie czytelni przy szkołach wiejskich. Zaangażował się także w członkostwo Towarzystwa Naukowej Pomocy dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego oraz Bractwa Ochroniarek. Pod koniec życia, w 1869 roku, wstąpił Bojanowski do seminarium duchownego w Gnieznie. Rozdział ten kończy Autorka informacją o procesie beatyfikacyjnym E. Bojanowskiego, który zakończył się w 1999 roku.

Kolejne trzy rozdziały: *<Pokłosie. Zbieranka na korzyść sierot> jako najważniejszy plon działalności wydawniczej Edmunda Bojanowskiego*, *Czasopismo dla ludu „Rok Wiejski"*, a także *Niepublikowane czasopisma „Ochrona" oraz „Jutrzenka"* stanowią udaną próbę szczegółowego ukazania charakteru oraz zawartości materiałowej publikowanych czasopism, kontekstu

wydawniczego, uwzględniającego także kwestie finansowania przedsięwzięcia, kolportażu i dystrybucji, by ostatecznie wskazać na przyczyny upadku inicjatywy wydawniczej. Autorka słusznie podkreśla zawartość tematyczną każdego z czasopism. Zważywszy na charakter czasopism dużo uwagi poświęciła Autorka rozprawy dwóm pierwszym, choć zważywszy na temat rozprawy doktorskiej, w którym pierwszoplanową rolę pełni „Pokłosie" to równowaga kompozycyjna prezentowanego materiału jest nieco zachwiana w stosunku do prezentacji innych propozycji wydawniczych. Dla historyka literatury cenny jest przede wszystkim fragment pracy poświęcony autorom piszącym do „Pokłosia". Spotykamy się tutaj m. in. z takimi nazwiskami jak: August Olizarowski (najbardziej zaangażowany pisarz drukujący w „Pokłosiu"), Cyprian K. Norwid, Teofil Lenartowicz, Jadwiga Łuszczewska (podpisująca się Deotyma), Zygmunt Krasiński (Henryk Lizęga), Józef Aleksander Miniszewski (Oleś), Konstanty Gaszyński, Julian Klaczko, Franciszek Morawski, Andrzej Edward Koźmian, Kajetan Koźmian, Stanisław Koźmian, Jan Koźmian, Konrad Ujejski, Maria Wilczyńska czy Seweryna z Żochowskich Pruszakowa. Rozdział ten doskonale ujmuje sytuację ówczesnego życia literackiego i jego rozwoju w formie wydawanych utworów. Na podstawie tych informacji poznaje czytelnik w osobie Bojanowskiego aktywnego i zdolnego animatora życia literackiego, który pozyskiwał autorów nie tylko z kraju, ale także z zagranicy. I choć temat dysertacji dotyczy osoby Edmunda Bojanowskiego przede wszystkim jako organizatora i redaktora serii „Pokłosie" to warto moim zdaniem w prezentacji sylwetki Błogosławionego wyszczególnić jego literacką aktywność. Był przecież także poetą.

Praca Autorki jeszcze raz umacnia w przekonaniu, że nie tylko czytanie literatury poprzez aktualnie modne współcześnie metodologie, przynosi czytelnikom nowe interpretacyjne ustalenia. Powrót do klasycznej metodologii filologicznej, opartej na badaniach edytorskich i dokumentalistycznych przynosi w efekcie cenne i wnikliwe ustalenia faktograficzne, które tym samym rzucają nowe światło na jednostkowe fakty literackie, a jednocześnie poszerzają kontekst i realia kulturowe danego zjawiska czy też procesu. Tym bardziej cenne dla czytelników wydają się prace badawcze skupione na literaturze, poświęcone czasopiśmiennictwu polskiemu, bowiem przynoszą wiele nowych, nieznanych dotąd ustaleń z pogranicza tzw. „życia literackiego", czytelnictwa rozwijającego się w sytuacji kryzysowej dla Polaków będących wówczas pod panowaniem zaborców.

Autorka stawia we *Wstępie* pracy tezę, „że Bojanowski był wybitnym organizatorem oraz redaktorem, który podejmował działania oświatowe i naukowe mające ochronić kulturę narodową w czasach największego zagrożenia. Ukazuje, że swoją aktywnością kultywował postawy propagujące jedność i poczucie tożsamości narodowej, tym samym przeciwstawiając się germanizacji. Ponadto dzięki niemu została zachowana cenna spuścizna literacka czasów zaboru pruskiego. Gdyby nie jego działalność wydawnicza, większość z ogłoszonych przez niego utworów uległaby zapomnieniu" (s. 11). W pełni z tak stawianymi tezami można się zgodzić i poprzeć je.

Kompozycja, stylistyka i grafia dyskursu

Jedną z uwag, jaką chciałabym zaznaczyć wobec recenzowanej pracy jest kwestia kompozycji, a w zasadzie brak cytacji, która wielokrotnie mogłaby stanowić cenne tło kontekstowe i uzupełniające główny tok wywodu naukowego (zwłaszcza w pięciu pierwszych rozdziałach dysertacji). Ponadto niektóre partie pracy stanowią materiał ogólnikowy, myślę tutaj o fragmencie obrazującym np.: pruską politykę i jej wpływ na rozwój polskiej kultury w Wielkopolsce. Warto także przekomponować niektóre zdania i zamienić formę bezosobową na osobową. Dla przykładu przytoczę kilka z nich: „Przyniosło to wręcz przeciwny skutek, np. zakazano utworzenia teatru polskiego, Centralnego Towarzystwa Rolniczego czy Uniwersytetu w Poznaniu" (s. 19). Rodzi się pytanie: „kto zakazał?" Przykład innego zdania: „Publikowano w nim teksty literackie o wysokim poziomie artystycznym, prezentowano rozwijającą się myśl społeczną oraz polityczną Europy" (s. 19). Kto publikował? Kto prezentował? Rozwinięcie myśli powinno się także znaleźć w zdaniu: „Głównym zamierzeniem wydawców było szerzenie oświaty. Chcieli, aby społeczność zamieszkująca wieś, nie zapomniała tego, o czym się uczyła oraz aby miała sposobność ćwiczenia w czytaniu" (s. 22). Konkretnie kto chciał?, a także trzeba dookreślić wypowiedź: „Bez wątpienia stanowi to jego najpotężniejsze dzieło, jakie po sobie pozostawił. Na ten temat rozpisuje się wielu najwybitniejszych badaczy" (s. 32).

Kolejna uwaga do pracy dotyczy problemu grafii, konkretnie zaś korekty językowej i stylistycznej, a także adiustacji tekstu. Ilość nagromadzonych błędów literowych i adiustacyjnych jest w dysertacji bardzo duża. Niestety bywają w wydruku pracy strony, na których są dwa, trzy błędy adiustacyjne albo i więcej. Już we *Wstępie* pojawiają się formy

błędne, w postaci „literówek" np.: „było zauważalna marginalizacja" zam. „była zauważalna marginalizacja" (s. 5), „wyłaniał się z nich postać" zam. „wyłaniała się z nich postać" (s. 6), „w znacznej większość" zam. „w znacznej większości" (s. 6), „redaktor odnosił się do niewiast, chwaląc ich" (s. 7) zam. „redaktor odnosił się do niewiast, chwaląc je", „mieszkającej w dwóch pozostały zaborach" (s. 7), zam. „mieszkającej w dwóch pozostałych zaborach", „ten bogata dokumentacja" (s. 8) zam. „ta bogata dokumentacja", „o charakterze literackim i religijno-moralnych" (s. 9) zam. „o charakterze literackim i religijno-moralnym", „doprowadzić do wytworzenie programu" (s. 15) zam. „doprowadzić do wytworzenia programu", „Szlachta i inteligencja zdawali sobie sprawę z tego" (s. 16), „Szlachta i inteligencja zdawała sobie sprawę z tego", „przedsiębiorstwo Juliusza Adolfa Munka (rozpoczęła działalność)" zam. „przedsiębiorstwo Juliusza Adolfa Munka (rozpoczęło działalność)", „Wydana w 1850 roku konstytucja dla Prus pozornie łagodziła uścisk" (s. 22) zam. „ucisk", „w wysokości o 1000 do 5000 talarów" (s. 28) zam. „w wysokości od 1000 do 5000 talarów", „który dopiero co zamierzali (s. 28) zam. „którzy dopiero co zamierzali", „ były odpowiedzialna" (s. 29) zam. „były odpowiedzialne", „w całą publikacje" (s. 32) zam. „w całą publikację", „działalność literackiej" (s. 34) zam. „działalności literackiej", „liczył koło" (s. 35) zam. „liczył około", „która w szczególność" (s. 38) za. „która w szczególności", „o dary literacki" (s. 38) zam. „ o dary literackie", „Dzięki temu – według niej – pismo" (s. 38) zam. „Dzięki temu – według badaczki – pismo", „przed długie lata" (s. 39) zam. „przez długie lata", „*Piosnkami wiejskim*" (s. 39) zam. „*Piosnkami wiejskimi*", „Z związku" (s. 49) zam. „W związku", „z Cieszkowski" (s. 51) zam. „z Cieszkowskim", „Z pewności" (s. 58) zam. „Z pewnością", „zakończył się 1999 roku" (s. 59) zam. „zakończył się w 1999 roku", 12 października 1851 rok" (s. 60) zam. „12 października 1851 roku", „widniej data" (s.60) zam. „widnieje data", „na ilością" (s. 64) zam. „nad ilością", „działa literackiego" (s. 64) zam. „dzieła literackiego", „jedne fakt" (s. 65) zam. „jeden fakt", „do poszczególnych tomu" (s. 67) zam. „poszczególnych tomów", „dobry serc" (s. 72) zam. „dobrych serc", „Jedyną wzmianką" (s. 74) zam. „Jedyną wzmiankę", „odbiorą" (s. 77) zam. „odbiorcą", „widomości" (s. 77) zam. „wiadomości", „było czytywanie przez Polaków" (s. 79) zam. „było czytywane przez Polaków", „która okazał się" (s. 80) zam. „która okazała się", „Warto zaznaczy" (s. 81) zam. „Warto zaznaczyć", „i nadpisał tytuł" (s. 84) zam. „dopisał tytuł", „Kolejna kart (s. 85) zam. „Kolejna karta", „ze S. Koźmianem" (s. 85) zam. „z S. Koźmianem", „ Ze względy" (s. 86) zam. „Ze względu", „wydaniem piątym a szósty" (s.

88) zam. „wydaniem piątym a szóstym", „z pewności ponosi" (s. 88) zam. „z pewnością ponosi", „„Widomo" (s. 90) zam. „Wiadomo", „w wydawcy" (s. 90) zam. „u wydawcy", „Ludzi prosili go" (s. 91) zam. „Ludzie prosili go", „aktywnie społecznie" (s. 95) zam. „aktywne społecznie", „które później zostanie zmieniony" (s. 98) zam. „który później zostanie zmieniony", „a tym samy" (s. 100) zam. „a tym samym", „wychodziła od" (s. 101) zam. „wychodziło od", „Z względu" (s. 103) zam. „Ze względu", „nie powidła się" (s. 106) zam. „nie powiodła się", „Widomo" (s. 108) zam. „Wiadomo", „pierwszego numery" (s. 108) zam. „pierwszego numeru", „przestawione" (s. 109) zam. „przedstawione", „tematycznie związane" (s. 117) zam. „tematycznie związana".

Błędy interpunkcyjne np. w zdaniach: „Ponadto znalazł się w nim artykuł Witolda Jakóbczyka [...] dotyczący stricte prasy polskiej w Wielkopolsce w czasie zaboru pruskiego" (s. 32), „Najsurowiej kontrolowane były druki ciągłe, ponieważ na ich łamach najczęściej czytelnicy dowiadywali się o sytuacji politycznej w kraju, oraz dzieła literatury pięknej czy śpiewniki" (s. 26-27) zam. „Najsurowiej kontrolowane były druki ciągłe, ponieważ na ich łamach najczęściej czytelnicy dowiadywali się o sytuacji politycznej w kraju oraz dzieła literatury pięknej czy śpiewniki", „Kaucję mieli wpłacić wydawcy pism już istniejących, oraz ci, którzy dopiero co zamierzali je wydawać (s. 28). W zdaniach: „[...] krytyk utworów literackich Jana Kasprowicza Leon Czaplicki" [...], (s. 45), „[...] przyjaciel Fundatora z czasów studiów w Berlinie Marceli Motty [...]" (s. 58) proponuję dodać myślnik przed wyszczególnieniem postaci.

W zdaniu „Dzięki temu <Pokłosie> można traktować jako zwierciadło polskiego życia literackiego lat trzydziestych, czterdziestych i pięćdziesiątych" (s. 7) należałoby dopowiedzieć „XIX wieku". Z kolei w innym zdaniu: „W poznańskiej cytadeli uwięziono i osadzono między innymi takie osoby, jak Libelt oraz Aleksander Guttry" (s. 20), skoro podaje Autorka imię jednej z postaci, to konsekwentnie należałoby to uczynić w obydwu przypadkach. Podobnie zresztą w przypisie 69 na stronie 33 mowa jest o profesorze Bogdanie Zakrzewskim i profesorze Maćkowiaku i tutaj trzeba przywołać imię, a także w zdaniach: „Ukazał Bojanowskiego między innymi jako tłumacza pieśni serbskich, *Manfreda* Byrona czy utworów Szekspira, Francesco Petrarki, Kollara i Goethego" (s. 39), „W wyniku porozumienia zawartego z Potworowskim, Kajetanem Morawskim, i Chłapowskim zdecydowano, że najlepszym rozwiązaniem w tym wypadku będzie przekształcenie dawnego Kasyna Gostyńskiego w Instytut Gostyński [...]

(s. 49). W zdaniu: „Pierwsza forma ujawniała się w różnorakich formach pracy organicznej" (s. 14) należy uniknąć powtórzenia „forma", „formach".

Brak spacji w wersie 6 na stronie 17, w wersie 10, na s. 30, w. 14 na s. 38, w. 18, s. 39, w przypisie 111 oraz 114 ze s. 47, w przypisie 116 oraz 121 ze s. 48, w przypisie 123 oraz 124 ze s. 49, w przypisie 126 oraz 130 ze s. 50, przypis 365, s. 118, w. 12 na s. 146, w przypisie 365 na s. 118. Należy usunąć zapis kursywą numeru przypisu 74, 76 ze s. 36, a także 79 ze s. 37.

Nie dyskwalifikuje to co prawda merytorycznych treści w przedkładanej dysertacji, niemniej jednak w poważny sposób zakłóca percepcję czytelniczą. Dla przykładu tylko podam kilka tego typu form: „Marcinkowi" (s. 15) zam. „Marcinkowski", „Rejch (przypis 58, s. 29) zam. „Rajch", „Stanisława Chłapowksiego" (s. 45) zam. „Stanisława Chłapowskiego", „Mikołaja Raja" (s. 48) zam. Mikołaja Reja, „Pokosie" (s. 79) zam. „Pokłosie".

W przedłożonej do recenzji pracy występują również błędy stylistyczne wynikające z użycia w opisie naukowym języka potocznego. Tak właśnie jest w przypadku zdań: „[...] autor szczątkowo wspomniał o noworoczniku, ale nie znalazło się tam nic na temat „Roku Wiejskiego" (s. 32), „Powodem zamieszczania „słabszych" utworów był fakt, że almanach liczył około 250 stron i Bojanowski nie zawsze miał wystarczającą ilość dobrego materiału" (s. 35), „Pamiętać jednak należy, że to właśnie ta działalność w wielkiej mierze przyczyniła się do utrzymania ochronek, w których służyły siostry miłosierdzia i mogły być dzięki temu opłacane [...]" (s. 40), „Bojanowski poruszył wiele dobry serc, które starały się, jak tylko mogły, wspomóc przedsięwzięcie" (s. 72), „Świadczy to przede wszystkim o tym, że Bojanowski nie wrzucał tekstów bez rozmysłu." (s. 82), „Sytuacja zagęszcza się miesiąc później" (s. 88), „Czytelnik został także przestrzeżony przed nieostrożnym używaniem rozumu" (s. 123), „Dzięki temu autorzy artykułów wystrzegą się zbędnych pochlebstw, a odłożywszy na bok kłamstwo, będą mówić szczerze i prawdziwie do swoich odbiorców" (s. 123). Należy przeformułować treść zdania: „Kolejnymi bohaterami narodowym są postać Bolesława Chrobrego [...]" (s. 126) na „Kolejnym bohaterem narodowym jest postać Bolesława Chrobrego [...]". Błędnie został sporządzony przypis 59 oraz 61. W obydwu przypadkach powinna Autorka użyć formy „tamże". Należałoby także zapisać kursywą słowa zapożyczone z języka obcego, np.: „stricte" (s. 32) czy „votum" (s. 41). W niektórych zdaniach Autorka poraz pierwszy przywołuje nazwisko osoby, w takich wypadkach upomniałabym się także o imię, np.: Puślecki (s. 38). Poza tym zwracam uwagę także na „estetykę" pracy, to znaczy sposób przenoszenia wyrazów. Nie

można na końcu danego wersu pozostawiać inicjału imienia i rozpoczynać nowy od nazwiska (por. w. 21, s. 110).

Zważywszy na ilość owych błędów, obniżają one wartość recenzowanej pracy, która w przyszłości, jeśliby miała ukazać się w druku, powinna pod tym względem być starannie przejrzana i poprawiona.

Podsumowanie

Praca Marty Diany Rozwadowskiej na temat *Błogosławiony Edmund Bojanowski jako organizator i redaktor serii „Pokłosie. Zbieranka literacka na korzyść sierot" na tle działalności wydawniczo-dziennikarskiej środowiska wielkopolskiego*" stanowi wyczerpujące omówienie podjętej do analizy i interpretacji tematyki z bogatym odniesieniem do kontekstu epoki, w której żył, tworzył i działał Edmund Bojanowski. Pomimo uwag odnoszących się przede wszystkim do błędów redakcyjnych pracę oceniam wysoko jako przemyślaną zarówno pod względem merytorycznym jak i kompozycyjnym całość. Doceniam przedsięwzięcie badawcze, które uważam za cenne już choćby z tej racji, że osoba Błogosławionego nie jest powszechnie znana od strony pracy redaktorskiej, wydawniczej, oświatowej czy wychowawczo-społecznej. Postać Edmunda Bojanowskiego została ukazana w nowym świetle, jako osobowość wyróżniająca się wieloma talentami, a także tytana pracy, który obrał nie militarną drogę niepodległościowych dążeń Polaków, lecz sukcesywną, żmudną pracą wpływał na świadomość narodową, religijną, językową i społeczną ludności osiadłej przede wszystkim w Wielkopolsce. Sugeruję także, po dokonaniu niezbędnych adjustacji literowych, poprawek stylistycznych, skierować pracę do druku.

W konkluzji zatem stwierdzam, że praca doktorska Pani Marty Diany Rozwadowskiej spełnia określane odpowiednimi przepisami normy pracy naukowej i może stać się przedmiotem publicznej obrony.

Słupsk, 3 II 2020

Adela Kwik-Kalinowska